**PYTANIE**

W ankiecie CM UMK zostało zadane pytanie:

Szanowny Panie Dziekanie, chciałabym zwrócić uwagę na sposób przeprowadzania zajęć

(a raczej ich nie przeprowadzania) w obecnej sytuacji. Oczywiście rozumiem sytuację

epidemiologiczną, to, że asystenci również chorują, jednak nie powinno to wykluczać

poprowadzenia zajęć przez kogoś innego. Sytuacja dotycząca zajęć z psychiatrii: z

przewidzianych wykładów odbył się tylko jeden, wszystkie pozostałe zostały

udostępnione w formie prezentacji (asynchronicznie). Rozumiem różne sytuacje losowe

i inne niedogodności, ale uważam, że wypadałoby chociaż poinformować studentów, że

wykład się nie odbędzie? Odbieram to nieco jako brak poszanowania czasu drugiej

osoby, gdy prawie 200 osób oczekuje na wykład o godzinie 17.00, a tutaj ani widu,

ani słychu. Ponadto wiele ćwiczeń (w różnych grupach klinicznych) wcale się nie

odbyło: bo albo nie było kontaktu z asystentem albo były błędy w planie zajęć. To

jest niedopuszczalne. Efekt tego je st taki, że znaczna część grupy nie miała

styczności z pacjentem psychiatrycznym, ani chociażby z badaniem psychiatrycznym.

Dodatkowo pragnę zwrócić uwagę na różne sposoby przeprowadzania tzw. zaliczeń

praktycznych przez różnych asystentów (sytuacja dotyczy wszystkich bloków

klinicznych). Dla przykładu: u jednego asystenta jest to np. streszczenie kilku

artykułów naukowych (dozwolony czas: ~kilka dni), u drugiego asystenta jest to

obejrzenie filmu w wolnym czasie i na jego podstawie napisanie historii choroby, a u

trzeciego asystenta jest to przeprowadzenie wywiadu, zdiagnozowanie, napisanie

choroby pacjenta “na żywo”. Wymagania są dosyć absurdalne i znacząco różniące się

(zarówno poświęconym czasem, zaangażowaniem studenta, zaangażowaniem asystenta oraz

wymaganą wiedzą) w zależności od asystenta.

Zatem moje pytanie brzmi: czy byłaby możliwość ujednolicenia sposobu przeprowadzania

zaliczeń praktycznych, czyli takich na zakończenie danego bloku ćwiczeniowego, tak

aby nie było tych znaczących różnic i niesprawiedliwości?

Kolejną kwestią jest jasne ustanowienie jak długo mogą trwać ćwiczenia. Pomimo, że

plan zajęć przewiduje ćwiczenia np. do godziny 13.00, to i tak dostajemy "pracę

domową", nad którą siedzimy do wieczora, bo wtedy jest "deadline" na odesłanie tejże

pracy. Skutek tego jest taki, że zaczynając ćwiczenia o 8.00 rano, kończymy je ok.

22.00-23.00, gdy wyślemy pracę domową. Pragnę zauważyć, że student to też człowiek,

ma swoje obowiązki, zainteresowania, rodzinę. Wielu z nas również pracuje i dzięki

temu może utrzymywać się na studiach. Nie wspomnę już o kwestii, że cały dzień

musimy spędzić w pozycji siedzącej, przed komputerem - najpierw odbywając ćwiczenia,

a później szybko pisząc pracę, byleby zdążyć odesłać ją do wieczora.

**ODPOWIEDŹ**

Dziękuję za zwrócenie uwagi na problem. Jeszcze dzisiaj poprosiłem na rozmowę osobę odpowiedzialną za dydaktykę w Katedrze Psychiatrii i będę z nią wyjaśniał sytuację. O wyniku rozmowy poinformuję na stronie „Odpowiedzi Dziekana”